

Barbara Szatur-Jaworska

Instytut Polityki Społecznej WNPiSM
Uniwersytet Warszawski¹

Debata publiczna o wieku emerytalnym w Polsce

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony analizie dyskursu publicznego dotyczącego zgłoszonego i uchwalonego w 2012 r. rządowego projektu ustawy podnoszącego w Polsce powszechny wiek emerytalny kobiet i mężczyzn do 67 lat. Na podstawie jakościowej analizy treści debaty parlamentarnej i debaty medialnej (w prasie drukowanej) autorka przedstawia strony sporu (zwolenników, przeciwników, życzliwych obserwatorów i zdystansowanych obserwatorów) oraz referuje schematy argumentacji i zabiegi erystyczne, jakie stosowali zwolennicy i przeciwnicy reformy. Omawia też zagadnienia, jakie stanowiły kontekst, do którego odwoływali się uczestnicy debaty. We wstępnej części artykułu zostały ponadto przedstawione najważniejsze wydarzenia polityczne związane z projektem podwyższenia wieku emerytalnego oraz wyniki badań sondażowych ukazujące stosunek opinii publicznej w Polsce do kwestii wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Autorka formułuje również wnioski dotyczące debaty publicznej o wieku emerytalnym w kontekście budowania wspólnotowości przez polityki publiczne, w tym politykę emerytalną.

Słowa kluczowe: wiek emerytalny, debata publiczna, debata parlamentarna, debata medialna, analiza publicznego dyskursu

¹ Instytut Polityki Społecznej UW, ul. Nowy Świat 69 pok. 110, 00-927 Warszawa; adres elektroniczny autorki: b.szatur-jaworska@uw.edu.pl.

Wprowadzenie

Polityki publiczne mogą tworzyć, zmieniać lub likwidować wspólnotowość — zarówno rozumianą jako stan obiektywny, jak i jako poczucie przynależności do określonej zbiorowości. To oddziaływanie może mieć miejsce na różnych poziomach życia społecznego.

Polska polityka emerytalna, której elementem jest ustalanie wieku przejścia na emeryturę, jest jedną z polityk publicznych, która formalnie jest oparta na zasadzie społecznego solidaryzmu, solidarności ubezpieczeniowej i solidarności międzypokoleniowej. Jednak faktycznie w wymiarze obiektywnym polityka ta pogłębia różnice między członkami społeczeństwa podlegającymi różnym systemom emerytalnym. Jej rozwiązania systemowe rozbijają bowiem wspólnotę obywateli, dzieląc ich na płacących składki na ubezpieczenie emerytalne i na niepłacących takich składek, na uzyskujących prawo do emerytury dopiero po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego i uzyskujących je znacznie wcześniej (nawet o ćwierć wieku) oraz na pobierających emerytury, których wysokość jest powiązana z wcześniejszym wkładem do „wspólnej kasy” (jak w przypadku ZUS), i na otrzymujących emerytury, których wymiar nie ma związku z opłacanymi wcześniej składkami (jak w KRUS czy w służbach mundurowych). Obiektywnie uprawnienia emerytalne są zatem w naszym kraju podstawą tworzenia wspólnoty interesów na poziomie — mających różną liczebność — zbiorowości społeczno-zawodowych, a nie na poziomie całego społeczeństwa. Stanowią one także linię podziału na nieuprzywilejowanych i uprzywilejowanych, przy czym w społecznej debacie wyróżnia się wśród tych drugich uprzywilejowanych sprawiedliwie (np. górnicy) i niesprawiedliwie (np. rolnicy indywidualni).

Co ciekawe, pomimo tych różnic — obiektywnych (określanych przez odrębne regulacje prawne) lub zobiektywizowanych (dość powszechne uznanie specyfiki, a nawet wyjątkowości w życiu społecznym poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych) — w społecznej narracji bardzo wyraźnie widoczne jest poczucie wspólnego „losu emeryta” (jest ono podstawą narracji unifikującej). W społecznej świadomości status emeryta jest bowiem postrzegany jako względnie jednorodny, bez eksponowania różnych jego wariantów, mimo że obywatele wiedzą o tym, iż w kraju funkcjonuje kilka systemów emerytalnych. Do narracji unifikującej odwołują się także autorzy badań sondażowych, którzy w zadawanych pytaniach zazwyczaj nie wyjaśniają, jakich emerytów i jakich emerytur one dotyczą.

Mamy zatem do czynienia z równoległym prowadzeniem narracji o podziałach społecznych i społecznej niesprawiedliwości (najczęściej chodzi o przywileje emerytalne i o opłacanie z budżetu państwa znacznej części emerytur rolników indywidualnych) oraz narracji unifikującej. O tym kontekście należy pamiętać, przystępując do analizy debaty publicznej dotyczącej podwyższania i zrównywania wieku emerytalnego. W artykule szukam odpowiedzi na następujące pytania:

- Jaki był stan opinii publicznej w sprawie wieku emerytalnego i czym był on uwarunkowany?
- Jakie strony sporu można wyróżnić w tej debacie, jacy aktorzy życia publicznego je tworzyli?
- Jakie schematy argumentacji stosowali uczestnicy debaty?

- Jakie stosowali zabiegi erystyczne?
- Jakie zagadnienia stanowiły kontekst, do którego odwoływali się uczestnicy debaty?
- Czy debata towarzysząca reformie wieku emerytalnego wpłynęła na nasze społeczeństwo integrująco czy dezintegrująco?

Przedmiotem analizy jest debata parlamentarna i medialna (w wybranych mediach drukowanych) dotycząca powszechnego wieku emerytalnego, czyli ustalonego dla pracowników (i innych kategorii osób ubezpieczonych w ZUS) i rolników indywidualnych. Nie uwzględniam toczonej w tym samym czasie dyskusji na temat zmian wieku emerytalnego służb mundurowych, gdyż w tym przypadku stworzono odrębny akt prawny — chociaż nad zmianą obu ustaw pracowano w tej samej komisji sejmowej — oraz inny był rodzaj argumentów, które pojawiały się w dyskusji.

Analizę publicznej debaty o wieku emerytalnym (i związanego z nią publicznego dyskursu) ograniczam do wypowiedzi zwolenników i przeciwników. Przeprowadzam ją na dwóch poziomach: argumentacji oraz zabiegów erystycznych. W obu przypadkach nadawcom komunikatów chodzi o przekonanie innych uczestników życia społecznego do swoich poglądów czy opinii. Jednak dla potrzeb dalszej analizy przyjmuję, że argumentami są te elementy wypowiedzi, które zawierają uzasadnienia odwołujące się bardziej do racji niż do emocji, a więc ich autorzy czerpią z własnych zasobów wiedzy potocznej i — ewentualnie — naukowej, odwołując się jednocześnie do wiedzy czy doświadczeń odbiorców komunikatu. Argumentom mogą towarzyszyć zabiegi retoryczne mające zwiększyć ich siłę perswazji. Z kolei analiza na poziomie chwytów erystycznych koncentruje się na tym, co w wypowiedziach uczestników debaty odwołuje się do emocji i zinternalizowanych wartości jej uczestników i obserwatorów. W debacie publicznej mamy bowiem do czynienia zarówno ze stronami sporu, jak i z publicznością (ogół społeczeństwa). Uzasadnione jest zatem poszukiwanie w niej zarówno argumentów (mających przekonać rozmówcę i publiczność), jak i zabiegów erystycznych (mających na celu przede wszystkim przekonanie publiczności lub umocnienie poparcia z jej strony)².

W przypadku tytułów prasowych okres analizy obejmuje cały rok 2012, zaś w przypadku debaty parlamentarnej (posiedzenia plenarne Sejm) okres między pierwszym czytaniem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw a jej uchwaleniem przez Sejm.

Źródłami wykorzystanymi w analizie są: sprawozdania stenograficzne z obrad plenarnych Sejmu RP VII kadencji, artykuły prasowe publikowane w dzienniku „Gazeta Wyborcza” oraz w tygodnikach „Gazeta Polska”, „Polityka”, „Tygodnik Powszechny”, „Tygodnik Solidarność”, „Uważam Rze”. Inne wykorzystane źródła to: uchwały Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, wyniki badań sondażowych i literatura przedmiotu.

² Uproszczone, ale przekonujące, rozróżnienie między retoryką a erystyką zaproponował Marek Kochan (2007): „(...) erystyka zajmuje się głównie sporami toczonymi przed publicznością, która ma wydać osąd w sprawie i przyznać rację jednemu z rozmówców. (...) To właśnie różni erystykę, czyli sztukę prowadzenia sporów, od retoryki: sztuki wymowy, służącej przede wszystkim przekonaniu. Erystyka też służy przekonaniu, ale nie rozmówcy, tylko publiczności przysłuchującej się debacie” (s. 1).

Charakterystyka wydarzeń politycznych, które zapoczątkowały debatę i jej towarzyszyły

Punktem wyjścia publicznej debaty o podwyższeniu wieku emerytalnego było *exposé* Donalda Tuska ogłoszone 18 listopada 2011 r. Premier przedstawił w nim m.in. plany rządu „aby od roku 2013, a więc praktycznie od zaraz, stopniowo zrównywać i podwyższać wiek przechodzenia na emeryturę kobiet i mężczyzn, finalnie do 67. roku życia. Będziemy proponowali dochodzenie do tego w sposób możliwie miękki, co nie znaczy bezbolesny, i zdaję sobie z tego sprawę. W związku z tym proponujemy następujący system: co cztery miesiące wiek emerytalny przesuwać będziemy o kolejny miesiąc, co oznacza, że z każdym rokiem pracować będziemy dłużej o trzy miesiące. Co będzie oznaczało, że ten poziom 67 lat w przypadku mężczyzn osiągniemy w roku 2020, a dla kobiet w roku 2040. Dzięki tym zmianom państwo przestanie nadmiernie się zadłużać i to umożliwi wypłacanie emerytur wszystkim i dzisiaj, i w przyszłości” (*Exposé...* www.premier.gov.pl...).

Jeszcze w tym samym roku — na posiedzeniu, które odbywało się w dniach 15 i 16 grudnia — Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła uchwałę sprzeciwiającą się rządowej propozycji oraz zapowiadającą inicjatywę zbierania przez związek podpisów pod obywatelskim wnioskiem o referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego³. W ciągu trzech miesięcy pod wnioskiem podpisało się od 1,4 mln do 2 mln osób⁴. W dniu 30 marca 2012 r. Sejm odrzucił ten wniosek. Podczas głosowania popierali go posłowie PiS, SLD i Solidarnej Polski, posłowie PO i PSL głosowali przeciwko, a Ruch Palikota wstrzymał się od głosu (Sprawozdanie... w dniu 30 marca 2012).

W okresie zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum odbyły się (zapoczątkowane 14 lutego 2012 r.) społeczne i międzyresortowe konsultacje projektu ustawy oraz dyskusje wewnątrz rządzącej koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Niektórym rządowym propozycjom sprzeciwiał się np. wicepremier Waldemar Pawlak, reprezentujący w rządzie PSL (Ministerstwa zasypały... www.forbes.pl...). 19 marca 2012 r. odbyło się spotkanie koalicji rządowej, na którym zaproponowano pewne zmiany w projekcie polegające m.in. na wprowadzeniu emerytur częściowych (Będzie emerytura częściowa?... www.forbes.pl...).

20 kwietnia 2012 r. rząd przesłał do Sejmu dwa projekty: ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (Druk 329) oraz ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji,

³ Uchwała Komisji Krajowej nr 26/2011 ws. referendum ogólnokrajowego dot. wieku emerytalnego: „Komisja Krajowa NSZZ «Solidarność» postanawia podjąć działania mające na celu wniesienie do Sejmu RP obywatelskiego wniosku o poddanie pod referendum ogólnokrajowe sprawy utrzymania obecnie obowiązującego powszechnego wieku uprawniającego do przechodzenia na emeryturę dla kobiet 60 lat i dla mężczyzn 65 lat życia” (Uchwała Komisji Krajowej nr 26/2011... www.solidarnosc.org.pl...).

⁴ Liczba podpisów podawana w różnych źródłach jest niejednakowa; podaję najmniejszą i największą liczbę wskazywaną w analizowanych źródłach.

Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (Druk 330). 11 maja 2012 r. Sejm uchwalił obie wniesione ustawy. 1 czerwca 2012 r. Prezydent RP Bronisław Komorowski podpisał ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz niektórych innych ustaw, a 6 czerwca tegoż roku ustawę dotyczącą emerytur służb mundurowych. Przy czym zawarte w niej nowe regulacje dotyczyć miały żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy rozpoczęli służbę po 31 grudnia 2012 r.

W maju 2012 r. miało miejsce zaskarżenie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego przez NSZZ „Solidarność”, OPZZ i posłów PiS. Po dwóch latach — w dniu 7 maja 2014 r. — TK uznał podwyższenie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn za zgodne z konstytucją, zaś za niezgodne z ustawą zasadniczą uznał zróżnicowanie wieku kobiet i mężczyzn uprawniającego do emerytury częściowej (Wyrok).

Opinia publiczna o wieku emerytalnym — wyniki badań sondażowych

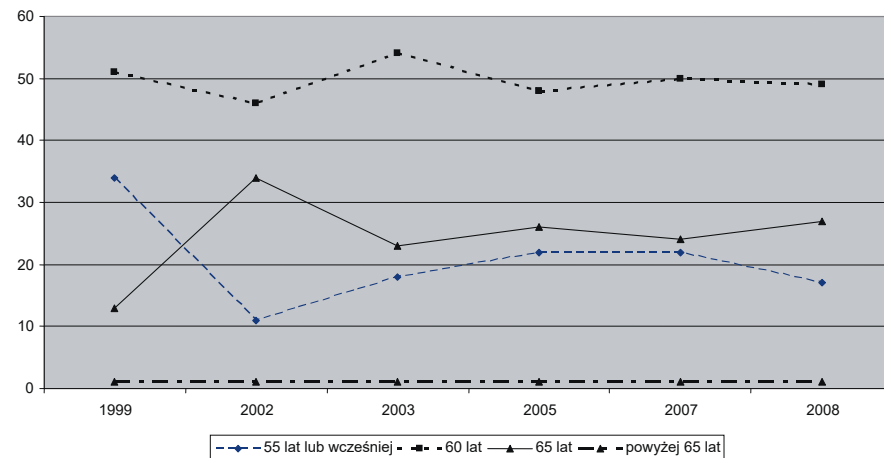
W momencie ogłaszania projektu podwyższenia i zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn wszystkim zainteresowanym tą problematyką znane były wyniki sondaży, jakie od wielu lat były prowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej. Ich krótki przegląd zaczynam od 1999 r., kiedy to okazało się, że preferowany powszechny wiek przechodzenia na emeryturę to 55 lat dla kobiet (85% odpowiedzi), zaś w przypadku mężczyzn — to 60 lat (51%) lub 55 lat (31%) (CBOS 1999, s. 2). Uznawano zatem powszechnie, że obowiązujące w tym czasie 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, to przynajmniej o pięć lat za dużo. Ponadto w opinii społecznej dominował pogląd, że wcześniejszy wiek emerytalny kobiet jest rozwiązaniem sprawiedliwym (85%) i jest on przywilejem, a nie przejawem dyskryminacji kobiet (86%) (tamże, s. 2 i 3). Blisko 80% badanych wyrażało pogląd, że „kobiety powinny wcześniej niż mężczyźni przechodzić na emeryturę, nawet jeśli ich świadczenia będą przez to niższe” (tamże, s. 3). Obniżenie wieku emerytalnego dla wszystkich i jego niższy poziom dla kobiet niż dla mężczyzn, niezależnie od negatywnych konsekwencji finansowych tego rozwiązania, to były oczekiwania obywateli pod koniec XX w.

Z biegiem lat oczekiwania te ulegały nieznacznym zmianom. Nadal większość społeczeństwa (choć nie tak przeważająca, jak w 1999 r.) uważała, że kobiety powinny przechodzić na emeryturę, mając 55 lat lub mniej (wykres 1). Także większość była zdania, że optymalny wiek emerytalny dla mężczyzn jest istotnie niższy niż obowiązujące wówczas 65 lat (wykres 2).

W 2012 r., gdy ogłoszono zamiar zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz stopniowego podwyższania go do 67 lat, CBOS przeprowadził w marcu i w kwietniu badania poświęcone tym propozycjom. Zadano wówczas m.in. następujące pytanie: „Rząd planuje od 2013 roku stopniowe podwyższenie wieku emerytalnego. Docelowo (w 2020 roku w przypadku mężczyzn i w 2040 roku w przypadku kobiet) wiek emerytalny

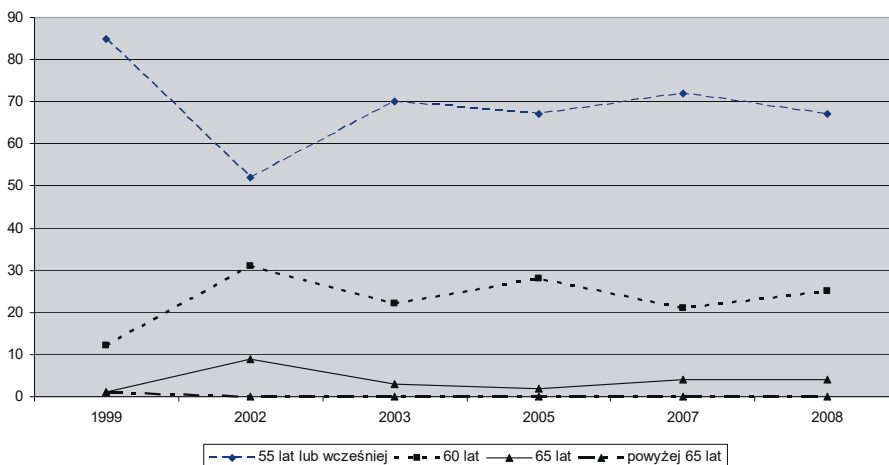
ma wynieść 67 lat. Czy popiera Pan (i) podwyższenie wieku emerytalnego do 67 lat, czy też jest Pan(i) temu przeciwna?”. Propozycja ta miała znikome poparcie, a wyraźna większość badanych była jej zdecydowanie przeciwna (63% i 71%) (wykres 3).

Wykres 1. Optymalny wiek emerytalny dla mężczyzn — badania CBOS z lat 1999–2008 (% odpowiedzi)



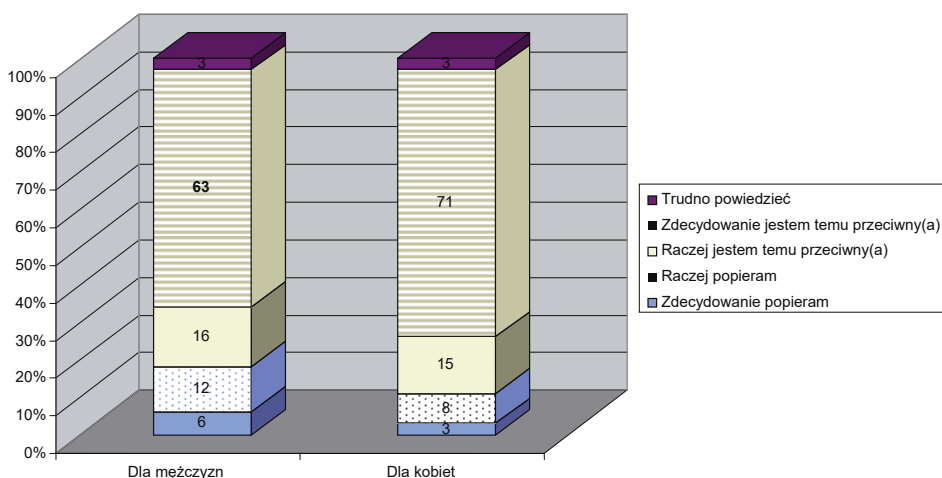
Źródło: *System emerytalny — oceny i postulaty*, CBOS 2008, s. 10; opracowanie własne.

Wykres 2. Optymalny wiek emerytalny dla kobiet — badania CBOS z lat 1999–2008 (% odpowiedzi)



Źródło: *System emerytalny — oceny i postulaty*, CBOS 2008, s. 10; opracowanie własne.

Wykres 3. Opinie o podwyższeniu wieku emerytalnego do 67 lat — badanie CBOS kwiecień 2012 (% odpowiedzi)



Źródło: *Nadal nieprzekonani — Polacy o podwyższeniu wieku emerytalnego*, CBOS 2012, s. 2; opracowanie własne.

Rządowa propozycja pozostawała zatem w jawnej sprzeczności ze społecznymi oczekiwaniami niskiego wieku emerytalnego i — pomimo zapowiedzi rozwiązań łagodzących jej efekty — spotkała się z bardzo negatywnym odbiorem.

Sprzeciw wobec podnoszenia wieku emerytalnego formułowany przez zdecydowaną większość społeczeństwa można oczywiście wyjaśnić na kilka sposobów i nie ma on jednej wiodącej przyczyny (por. Giza-Poleszczuk 2008, Szatur-Jaworska 2016). W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na wybrane spośród nich. Po pierwsze, bardzo dużą skalę i trwałość oporu wobec podwyższania wieku emerytalnego wyjaśnia fakt, że zmiana ta była dla polskiego społeczeństwa swoistą kulturową traumą⁵, zagrażającą indywidualnym biografiami Polek i Polaków, burzącą wyobrażenia o kształcie ładu normatywnego. Emerytura — choć powszechnie obowiązuje dopiero od kilku dekad — jest w naszym społeczeństwie silnie zinternalizowanym kulturowym fenomenem. Jest postrzegana jako naturalny, wręcz „biologiczny” etap w życiu człowieka, a życie w spokoju i bez wysiłku, jakiego wymaga praca zawodowa, to należące się każdemu zwieńczenie drogi życiowej — odpoczynek po ciężkiej pracy. Nie traktujemy emerytury jako instytucji społeczno-ekonomicznej, która kiedyś się pojawiła i kiedyś może zniknąć, lecz jako stały, niezbywalny element ludzkiej biografii. Jej atrakcyjność — na którą składają się poczucie pewności dochodów (choć z reguły nie są one zadowalające), duże zasoby czasu wolnego, swoboda decydowania o własnej aktywności — powoduje przy tym, że chcemy jak najwcześniej i jak najdłużej cieszyć się

⁵ Pojęcie kulturowej traumy rozumiem w sposób zaproponowany przez Piotra Sztompkę (2002, s. 457–459).

statusem emeryta. Po drugie, nie bez znaczenia dla oczekiwań wczesnego odchodzenia na emeryturę jest też niska jakość warunków i stosunków pracy w Polsce, wywołująca przedwczesne zmęczenie i znużenie pracą zawodową. Po trzecie, czynnikiem kształtującym niechęć do późniejszego przechodzenia na emeryturę jest wpływ polityki społecznej, w której ramach, począwszy od przełomu lat 70. i 80. poprzedniego stulecia, utrwał się model ścieżki zawodowej kończącej się przejściem na emeryturę (ewentualnie na rentę) w wieku o wiele lat niższym niż ustawowy wiek emerytalny. Przez lata, pod wpływem działań polskich władz oraz wyobrażeń o dobrze funkcjonującym *welfare state*, w społecznej świadomości kształtował się obraz pożądanego systemu emerytalnego, który spełnia trzy kluczowe warunki: obejmuje wszystkich obywateli, zapewnia świadczenia pozwalające żyć niewiele gorzej niż w okresie pracy zawodowej oraz pozwala na wczesne przechodzenie na emeryturę (por. Szatur-Jaworska 2016, s. 433–450). Przypomnieć przy tym należy, że ten silnie zinternalizowany model ścieżki zawodowej i pożądanego systemu emerytalnego powstał pod wpływem decyzji mających służyć doraźnej poprawie sytuacji na rynku pracy.

Uczestnicy debaty

Przeprowadzając analizę treści, szukałam m.in. odpowiedzi na klasyczne w tego typu badaniach pytania: „Kto jest autorem (nadawcą) wypowiedzi?” i „Czy nadawcy wypowiedzi tworzą jednolity, czy zróżnicowany zbiór?”. Uczestników debaty publicznej dotyczącej podniesienia wieku emerytalnego podzielić można, moim zdaniem, na cztery podstawowe grupy: zwolenników reformy, jej przeciwników, zdystansowanych obserwatorów (dostrzegających więcej wad niż zalet tego rozwiązania, wskazujących na alternatywne rozwiązania) i życzliwych obserwatorów (uznających obiektywną konieczność przeprowadzenia reformy, ale zgłaszających wątpliwości wobec jej wybranych rozwiązań lub ukazujących trudności, z jakimi należy się liczyć, wdrażając ją). Na podstawie analizowanych źródeł jako zwolenników tej zmiany określić można: przedstawicieli rządu przygotowujących i prezentujących projekty ustaw, posłów Platformy Obywatelskiej oraz niektórych polityków i ekspertów wypowiadających się na łamach „Tygodnika Powszechnego” i „Polityki”. Przeciwnikami reformy byli: działacze związków zawodowych, dziennikarze i eksperci „Tygodnika Solidarność” oraz „Gazety Polskiej”⁶, politycy i posłowie Prawa i Sprawiedliwości oraz Solidarnej Polski. Do kategorii zdystansowanych obserwatorów należeli: politycy PSL (z wyjątkiem ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza), którzy najpierw kontestowali propozycję, potem ją poparli, ale zapowiadając dalsze zmiany w systemie emerytalnym, oraz komentatorzy tygodnika „Uważam Rze”⁷. Życzliwymi obserwatorami

⁶ Publikacje z tych dwóch czasopism przywołuję w dalszej części artykułu.

⁷ Artykuły Krzysztofa Rybińskiego (2012a, 2012b) przedstawiały wątpliwości autora, czy wiek emerytalny jest najważniejszym problemem kraju, a za najlepsze metody przecięcia „węzła gordyjskiego emerytur” autor uważał „mądrą politykę prorodzinną i mądrzejszą pracę”.

byli: dziennikarze „Polityki”⁸, „Gazety Wyborczej”⁹ i „Tygodnika Powszechnego”¹⁰, a także posłowie Ruchu Palikota (w większości sympatyzujący z reformą, ale zachowujący dystans właściwy opozycji parlamentarnej).

Do każdej z podanych wyżej kategorii należeli oczywiście także inni uczestnicy debaty publicznej, ale nie uwzględniam ich, gdyż nie pojawiali się w poddanych analizie źródłach.

Argumentacja

W 2012 r. przeciwników i zwolenników podwyższenia wieku emerytalnego, oraz zmieniających pogląd w tej sprawie, można bez trudu powiązać z określoną częścią sceny politycznej. Trzeba jednak mieć świadomość, że poglądy wyrażane przez poszczególnych aktorów tej sceny nie są na stałe im przypisane. Zależnie od potrzeb bieżącej polityki zmieniali i zmieniają swoje stanowisko w tej sprawie. Ważniejsza zatem wydaje sama argumentacja w sprawie wieku emerytalnego — za lub przeciw — a nie to, kto ją przedstawia.

Publiczna debata o wieku emerytalnym jest przykładem nadawania komunikatów, których intencją jest przede wszystkim perswazja. Treści informacyjne, których było stosunkowo dużo, miały bardziej neutralny charakter w wypowiedziach obserwatorów, natomiast zwolennicy i przeciwnicy reformy dobierali obiektywne informacje, tak by stanowiły one poparcie dla argumentacji używanej w celach perswazyjnych. Argumentacja ta odnosiła się zarówno do przyczyn decyzji o podwyższeniu wieku emerytalnego, jak i do jej spodziewanych skutków.

Podmiotami, których sytuację uwzględniali w swoich wypowiedziach uczestnicy debaty, były: jednostki, rodziny, niektóre grupy zawodowe (rolnicy, służby mundurowe, pielęgniarki i położne, nauczyciele, marynarze i rybacy), kobiety i całe społeczeństwo. Stosowane w debacie środki perswazyjne mieściły się w retoryce podmiotu zbiorowego, w obu jej odmianach — w pierwszej „dyskurs «my» zachowuje (...) wymiar jednostkowy, gdyż «odwołuje się do wszystkich razem i każdego z osobna»”, a w drugiej całość społeczna ma charakter bezosobowy i stanowi integralne źródło woli i motywów działania” (Piotrowski 2010, s. 190). Ilustracją pierwszej odmiany dyskursu „my” jest wypowiedź posłanki PiS Józefy Hrynkiewicz: „Ja jestem ze szkoły polityki społecznej takiej, gdzie reformy przeprowadzało się po to, żeby ludziom żyło się lepiej. Natomiast trafiłam do Sejmu, w którym

⁸ Przeprowadzono wywiady z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem (Paradowska, Solska 2012) i z Piotrem Dudą (Solska 2012b). Dziennikarze czasopisma zwracali uwagę na uwarunkowania i ograniczenia podwyższania wieku emerytalnego (Socha 2012, Solska 2012a).

⁹ Przedstawiano racje przeciwników i zwolenników reformy, więcej miejsca poświęcając jednak argumentom za nią (np. Kostrzewski, Miączyński 2012a; Miączyński, Kostrzewski, Pawłowska-Salińska 2012); informowano o nowych zasadach przechodzenia na emeryturę (np. Kostrzewski, Miączyński 2012b i 2012c); omawiano wyniki sondaży na temat wieku emerytalnego (Popiołek 2012a i 2012b; Rogulska, Ciacek, Stolarczyk 2012; Kostrzewski, Miączyński 2012d); analizowano problemy systemu emerytalnego (Tyrowicz 2012).

¹⁰ Przedstawiano i analizowano racje zwolenników i przeciwników reformy (Mackiewicz 2012; Wilczyński 2012b; Dobroch, Kuźmiński 2012); analizowano wyzwania związane ze starzeniem się ludności (Wilczyński 2012a).

koalicja rządząca przeprowadza reformy społeczne, żeby ludziom żyło się gorzej” (Sprawozdanie.... w dniu 9 maja 2012 r., s. 79). Przykładem drugiej odmiany dyskursu może być wystąpienie posła Solidarnej Polski Arkadiusza Mularczyka, który mówił o „przrzucaniu kosztów kryzysu na barki polskiego społeczeństwa” (Sprawozdanie... w dniu 11 maja 2012 r., s. 288). Połączenie obu tych dyskursów w jednej wypowiedzi znajdujemy natomiast w sejmowym wystąpieniu posła PO Janusza Cichonia, który stwierdził, że utrzymanie *status quo* prowadzi do „głodowych emerytur” i generuje „zagrożenia (...) dla rozwoju gospodarczego Polski” (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 81).

Sięgając do typologii wykorzystywanej w badaniach dyskursu, wyróżniam w analizowanej debacie dwa schematy argumentacji określane jako: „światły obywatel” i „rzecznik”. Jak pisze Andrzej Piotrowski (2010, s. 191), „«światły obywatel» to schemat argumentacji opartej na autorytecie prawdy płynącej z wiedzy o tym, jak się rzeczy w danej kwestii mają, niezależnie od argumentów wysuwanych przez tych, których uznaje się za laików; ich głos jest jedynie opinią lub wyrazem życzeń”. Natomiast schemat argumentacji określony jako „rzecznik” „polega na dążeniu do nadania ważności w dyskursie właśnie perspektywie laików: ich opinii, pragnieniom i interesom, tak jak są one — w interpretacji osoby posługującej się tym schematem — odczuwane i przedstawiane”. „Rzecznik” może występować zarówno w imieniu jednostek, jak i podmiotów zbiorowych (definiowanych jako „wszyscy razem i każdy z osobna”, jak i bezosobowo). Te dwa schematy argumentacji pojawiły się w wypowiedziach różnych uczestników dyskursu, chociaż „światły obywatel” był schematem częściej dającym się zaobserwować w wypowiedziach zwolenników, życzliwych obserwatorów i zdystansowanych obserwatorów, zaś schemat „rzecznika” jest wyraźniej zauważalny w wypowiedziach przeciwników zrównania i podniesienia wieku emerytalnego.

Przedstawiam poniżej, jako ilustrację tego podziału, analizę argumentów zwolenników i przeciwników reformy, jako najbardziej wyrazistych w tej debacie. Często w jednej wypowiedzi pojawiają się różne rodzaje argumentów, dlatego najpierw dokonuję ich uporządkowania, a w dalszej kolejności podaję wybrane przykłady wypowiedzi.

Zwolennicy

Jak już była mowa, w wypowiedziach zwolenników reformy przeważał schemat argumentacyjny określony jako „światły obywatel”. Twierdzenia diagnozujące, do których odwoływali się uczestnicy tej strony debaty, dotyczyły kwestii ekonomicznych, społecznych, demograficznych, prawnych. Wyzwania ekonomiczne, jakim należało sprostać — w kontekście proponowanej zmiany — to przede wszystkim: utrzymanie równowagi gospodarczej i uniknięcie kryzysu ekonomicznego, zachowanie stabilności i wypłacalności systemu ubezpieczeń społecznych, problemy rynku pracy związane ze spadkiem liczby zatrudnionych, skracanie się czasu pracy w cyklu życia ludzi, ryzyko wypłacania w przyszłości bardzo niskich świadczeń emerytalnych. Do kategorii wyzwań społecznych należało np. podtrzymywanie w ramach systemu emerytalnego solidarności międzypokoleniowej. Wyzwania demograficzne, na które najczęściej zwracano uwagę, to: przedłużanie dalszego trwania życia mieszkańców Polski i zachwianie dotychczasowych proporcji między grupami wieku.

Kwestie prawne podnoszone w debacie dotyczyły równości kobiet i mężczyzn oraz przestrzegania zasady praw nabytych. Argumenty zwolenników zrównania i podwyższenia wieku emerytalnego odnosiły się ponadto do istoty emerytury jako świadczenia dla osób niezdolnych do pracy z powodu zaawansowanego wieku oraz faktu rozłożenia na długi okres procesu wdrażania tej zmiany. Ważnym elementem argumentacji tej strony debaty były też tezy o uniwersalności zmian (inne kraje także podnoszą wiek emerytalny) oraz ich nieuchronności (starzenie się ludności jest nieodwracalne).

Punktem wyjścia debaty były argumenty autorów reformy odwołujące się do zagrożenia kryzysem gospodarczym oraz do stabilności systemu emerytalnego i jego zdolności do wypłacania świadczeń obecnym i przyszłym emerytom. W *exposé* z 18 listopada 2011 r. premier Donald Tusk mówił: „Chcę powiedzieć, że jeśli myślimy, a musimy myśleć także w perspektywie nie najbliższego budżetu i tej kadencji, ale także bezpieczeństwa emerytalnego dzisiaj ludzi młodych, ale być może przede wszystkim też takiej stabilności finansowej, która nam umożliwi stabilne wypłacanie emerytur dzisiejszym i przyszłym w niedalekiej perspektywie emerytom (...). Konieczne, aby to uzyskać, jest przedłużenie wieku emerytalnego. Przedłużenie czasu pracy tak, aby podwyższyć ten próg przechodzenia na emeryturę (...) nie utrzymamy tego systemu emerytalnego, nie utrzymamy Polski na powierzchni wody w czasie tego sztormu, jeśli nie zdecydujemy się na ten bardzo twardy krok” (www.premier.gov.pl...).

W uzasadnieniu do projektu omawianej tu ustawy podkreślano wynikające z niej korzyści dla gospodarki i dla poszczególnych osób. Napisano tam, że „na kwestię zrównania i podniesienia wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę należy patrzeć z punktu widzenia nie tylko finansów publicznych (...), ale również z punktu widzenia jednostki. Dane statystyczne wskazują, że oczekiwana długość życia wydłuża się (...). W konsekwencji oznacza to, że kolejne roczniki ze względu na rosnącą oczekiwaną długość życia, przy utrzymaniu obecnego wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę, otrzymałyby relatywnie niższą emeryturę niż osoby starsze z porównywalnym stażem pracy i zarobkami osiąganymi w trakcie aktywności zawodowej” (Druk nr 329, s. 42).

W wystąpieniu podczas pierwszej plenarnej debaty Sejmu nad projektem ustawy minister Władysław Kosiniak-Kamysz mówił w pierwszej kolejności o wyzwaniach demograficznych: „Demografia jest nieubłagana. Zachodzące przeobrażenia wymuszają konieczność podjęcia reakcji i wprowadzania rozważań dostosowujących system emerytalny do struktury demograficznej. (...) Powiązanie wieku emerytalnego z długością trwania życia jest niezbędną odpowiedzią na zachodzące przekształcenia demograficzne” (Sprawozdanie... w dniu 26 kwietnia 2012 r., s. 129)¹¹. Przypominał także o solidarności międzypokoleniowej i o tym, że system emerytalny jest utrzymywany ze składek pracujących młodszych pokoleń. Mówił o prognozowanym spadku liczby zatrudnionych związanym ze spadkiem liczby ludności w wieku produkcyjnym oraz o konieczności poprawy proporcji w cyklu życia między okresem pracy zawodowej a okresami bierności zawodowej. Przypominał, że emerytura powinna być świadczeniem przyznawanym, gdy człowiek nie może utrzymać się

¹¹ Patrz także: wywiad z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem (Paradowska, Solska 2012).

z własnej pracy. Przestrzegał, że brak reformy przyniesie niskie emerytury, niski wzrost gospodarczy i deficyt systemu emerytalnego. Uchwalenie reformy miało też przełożyć się na wyższą wiarygodność finansową Polski (tamże s. 129–133). Wystąpienie ministra Kosiniaka-Kamysza wykorzystywało retorykę podmiotu zbiorowego, a argumentacja odwoływała się głównie do takich kategorii, jak: społeczeństwo (jako odpersonalizowana całość), pokolenie i interes gospodarczy państwa. Pojawiła się także perspektywa jednostki zagrożonej na starość życiem w niedostatku.

W podobnym duchu wypowiadał się wiceminister Marek Bucior, dodając m.in., że nie ma uzasadnienia, by przechodzić na emeryturę w takim samym wieku jak 20–30 lat temu (gdy ludzie żyli znacznie krócej). Podkreślał też praworządność działań rządu, przywołując orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego: „Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie wyraźnie wskazywał, że aby mówić o naruszeniu praw nabytych, musimy mieć do czynienia z sytuacją, w której (...) po spełnieniu wszystkich przesłanek, wszystkich tych możliwych do spełnienia warunków, aby otrzymać świadczenie emerytalne (...) Jeżeli wtedy dokonalibyśmy przesunięcia, to tak, ale jeżeli dana osoba jeszcze nie spełniła wszystkich warunków, to jak najbardziej takie działania są możliwe” (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 77–79).

Przeciwnicy

Przeciwnicy reformy byli w swoich wypowiedziach przede wszystkim „rzecznikami” — zarówno poszczególnych osób, jak i podmiotów zbiorowych. W argumentacji dotyczącej sytuacji jednostek wskazywano najczęściej na: burzenie zawodowych i rodzinnych planów pracowników, zagrożenia dla ich zdrowia, ryzyko bezrobocia (młodych ludzi i osób w wieku przedemerytalnym). Podmiotami zbiorowymi — przedstawianymi przez pryzmat potrzeb i problemów wyraźnie opisanych jednostek — były: bezrobotna młodzież, pracownicy w wieku przedemerytalnym, żony emerytowanych rolników, pielęgniarki i położne, mężczyźni z wybranych kohort itd. Bezosobowy dyskurs o podmiotach zbiorowych pojawiał się znacznie rzadziej i dotyczył systemu emerytalnego oraz społeczeństwa jako całości.

Zarzuty formułowane pod adresem proponowanych przez rząd zmian dotyczyły kwestii prawnych, ekonomicznych, społecznych, aksjologicznych i demograficznych¹². W przypadku zagadnień prawnych podnoszono niezgodność nowelizacji z konstytucją i kwestię naruszania zasady praw nabytych¹³ oraz nieprzestrzegania ratyfikowanej przez Polskę konwencji 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy (Kiełbasiński 2012). Poruszane przez przeciwników reformy kwestie ekonomiczne były najczęściej połączone z problemami spo-

¹² Przegląd wszystkich typów argumentów przeciwników reformy zawierało przemówienie Piotra Dudy, który 30 marca występował przed Sejmem jako Pełnomocnik Grupy Obywateli w toku debaty nad wnioskiem o referendum. (Sprawozdanie... w dniu 30 marca 2012). Przeglądowy charakter miały także niektóre artykuły prasowe, np.: Chudkiewicz 2012, Świątek 212b (wywiad z Henrykiem Koniecznym z NSZZ Solidarność).

¹³ Np. wypowiedź Krystyny Pawłowicz z PiS (Sprawozdanie... w dniu 11 maja 2012 r., s. 276; Wójcik 2012d).

lęcznymi i dotyczyły głównie poziomu mikro: niskiego poziomu emerytur¹⁴, trudności ze znalezieniem pracy¹⁵, ale podnoszono także kwestię opóźniania momentu przekazywania gospodarstw młodszy m rolnikom (Wójcik 2012c). Problemy *stricto* społeczne to np.: zerwanie więzi rodzinnych z powodu dłuższej pracy zawodowej kobiet będących babciami¹⁶, zły stan zdrowia pracowników powodujący, że w starszym wieku praca jest ponad ich siły (np. Rybiński 2012 a). Kwestie aksjologiczne, o jakich mówiono, to naruszanie godności człowieka przez dłuższą pracę zawodową¹⁷. Polemiczne wobec stanowiska zwolenników reformy oceny sytuacji demograficznej dotyczyły m.in.: wzrostu odsetka osób, które nie dożyją wieku emerytalnego, oraz pozytywnego wpływu niżu demograficznego w młodszych grupach wiekowych na gotowość osób starszych do dłuższej pracy (Świątek 2012b). Podkreślano też, że nie jest trafny argument, iż w innych krajach podnosi się wiek emerytalny, gdyż tam ludzie żyją dłużej niż w Polsce (Wójcik 2012d). Argumentem przeciw podniesieniu wieku emerytalnego — mocno eksponowanym zwłaszcza przez związki zawodowe¹⁸ — był zarzut, że do ZUS wpływają zbyt niskie składki, co wiązano z tzw. śmieciowymi umowami, nieuczciwością pracodawców itp.

Za pierwsze, i zarazem reprezentatywne, wystąpienie przeciwników reformy wieku emerytalnego należy uznać — obok uchwały o referendum — *Stanowisko KK nr 19/2011*. Stwierdzono w nim m.in., że „Komisja Krajowa NSZZ «Solidarność» zdecydowanie sprzeciwia się zapowiedzianym w *exposé* premiera Donalda Tuska planom podnoszenia wieku emerytalnego mężczyzn i kobiet. (...) Możliwość przechodzenia na emeryturę mężczyzn w wieku 65 lat i kobiet w wieku 60 lat jest dla milionów Polaków częścią zaplanowanej od dawna strategii życiowej. Wiązą się z nią plany osobiste i rodzinne. (...) Proponowane przez Rząd rozwiązania zmierzają do utrzymania wysokiego bezrobocia wśród młodego pokolenia, jednocześnie skazując na zasiłki lub pomoc społeczną osoby o długim stażu pracy, gdyż pracodawcy nie są zainteresowani tworzeniem dla nich alternatywnych miejsc pracy wykorzystujących ich doświadczenie i wiedzę. Komisja Krajowa NSZZ «Solidarność» jest świadoma zagrożeń stojących przed polskim systemem emerytalnym. Recepty na nie należy jednak poszukiwać przede wszystkim w rozwiązaniach zachęcających pracowników do przedłużania aktywności zawodowej. (...) Kluczowe dla wzmocnienia systemu emerytalnego w Polsce jest też zrównanie składki emerytalno-rentowej pobieranej od różnych form

¹⁴ Np. wypowiedź Arkadiusza Mularczyka z Solidarnej Polski o „śmieciowych emeryturach” w przyszłości (Sprawozdanie... w dniu 11 maja 2012 r., s. 288).

¹⁵ Np. wypowiedź Anny Bańkowskiej z SLD (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 49).

¹⁶ Np. wypowiedzi Zbigniewa Kuźmiuka z PiS (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 59; Sprawozdanie... w dniu 11 maja 2012 r., s. 284). Także w artykule Marzeny Nykiel opublikowanym w „Uważam Rze”, poświęconym rodzinie, pojawiła się teza, że dłuższa praca zawodowa dziadków spowoduje, że nie będzie miał kto opiekować się wnukami. (Nykiel 2012). W wywiadach dla „Tygodnika Solidarność” mówili też o tym Józefa Hrynkiewicz z PiS (Zarzycka 2012a) i ks. Witold Jałocha z KUL (Zarzycka 2012b).

¹⁷ Np. zdaniem Tadeusza Woźniaka z Solidarnej Polski dłuższa praca, do 67. roku życia oznacza naruszenie godności człowieka (Sprawozdanie... z 9 maja 2012 r., s. 73).

¹⁸ Np. Stanowisko KK NSZZ Solidarność nr 19/2011; Bugaj (2012); Solska (2012b).

zatrudnienia czy też prowadzonej działalności gospodarczej” (www.solidarnosc.org.pl...; także Śniadek 2012).

Przeciwnicy zmiany wieku emerytalnego bardzo często podnosili argument „woli ludu”, wskazując, że z badań opinii publicznej wynika, iż nie chce tego większość społeczeństwa¹⁹. Powoływano się też na bardzo liczne podpisy obywateli pod wnioskiem referendalnym.

Wskazywano również na merytoryczne niedoskonałości rządowego projektu, takie jak np.: brak wiarygodnych wycieńczeń dotyczących zmniejszenia obciążeń budżetu państwa w wyniku podniesienia wieku emerytalnego; nieuwzględnienie wariantu zmiany, w którym zamiast podniesienia wieku emerytalnego wprowadzono by jego uelastycznienie; brak naukowych argumentów potwierdzających trafność wyboru granicy 67 lat²⁰. Zarzucano też projektowi ustawy zbyt niski poziom emerytur częściowych²¹.

*

Przeciwnicy podnoszenia i zrównania wieku emerytalnego w zakresie swojej argumentacji tylko częściowo poruszali w tych samych „obszarach problemowych”, w jakich wypowiadali się zwolennicy tego rozwiązania. Z tego powodu debata publiczna na ten temat zawierała stosunkowo niewiele elementów rzeczowej polemiki, czyli takiej, w której argumenty dotyczą tego samego przedmiotu sporu. Obfitowała za to w wypowiedzi, które nie miały na celu przekonania osób inaczej myślących, lecz ugruntowanie poglądów osób myślących tak samo i zaprezentowanie wobec obserwującej debatę publiczności pożądanych w życiu społecznym cech autorów komunikatów, takich jak niezłomność, kierowanie się dobrem wspólnym, spolegliwość, bronienie słabszych, obrona polskich rodzin itp. Temu celowi, a nie przekonaniu adwersarzy, służyły też różnorodne zabiegi erystyczne stosowane przez uczestników debaty.

Stosowane w debacie zabiegi erystyczne

Dostrzegalna jest wyraźna dysproporcja między zwolennikami a przeciwnikami zmiany wieku emerytalnego w wykorzystywaniu chwytów erystycznych. Ci pierwsi sięgali po nie rzadziej i byli raczej — pod tym względem — stroną defensywną w toczonym sporze. Drugi zaś, czując poparcie większości społeczeństwa, nie mieli zahamowań, dyskredytując przeciwników i używając brutalnego języka. Poniżej przedstawiam analizę zabiegów erystycznych stosowanych przez omawiane tu dwie strony sporu. W zaproponowanym opisie częściowo posługuję się istniejącą typologią chwytów erystycznych²², a częściowo wprowadzam własne określenia.

¹⁹ Niezależnie od badań na próbach ogólnopolskich przywoływano także wyniki sondaży prowadzonych w wybranych zbiorowościach, takich jak np. mali przedsiębiorcy (Michałowska 2012a).

²⁰ Np. wypowiedź Ewy Malik z PiS (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 74).

²¹ Zdaniem Krzysztofa Michałkiewicza z PiS emerytury częściowe miały być niższe niż minimum egzystencji (tamże).

²² Zaczepniętą z pracy Marka Kochana (2007) i pośrednio — od Artura Schopenhauera.

Poniższy katalog zabiegów erystycznych stosowanych przez zwolenników podnoszenia wieku emerytalnego przedstawia je w przypadkowej kolejności, a więc usytuowanie opisu na jego początku lub na końcu nie świadczy ani o częstotliwości stosowania, ani o randze danego zabiegu erystycznego. Katalog utworzony na podstawie wypowiedzi przeciwników podnoszenia wieku emerytalnego jest znacznie bogatszy niż stosowany przez zwolenników reformy.

Zwolennicy

- Sugerowanie, że przeciwnicy reformy są osobami niekompetentnymi

Przykładami kwestionowania zdolności przeciwników reformy do racjonalnego myślenia są wypowiedzi posłów PO: „Odrabialiśmy przy okazji posiedzenia komisji lekcję arytmetyki, lekcję, mogą powiedzieć, fundamentalną, elementarną — wyższy licznik i jednocześnie niższy mianownik to wyższy wynik. (...) Ale argumentacja ta nie docierała niestety do opozycji, negowano poprawność rachunków i prognoz demograficznych” (Janusz Cichoń; Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 39). „Drugi punkt sporu, taki generalny, miał podłoże logiczne, tzn. inaczej ustalaliśmy związki przyczynowo-skutkowe. Opozycja często mówiła, (...) że niższa jakość życia w Polsce, a więc niższe PKB, niższe wynagrodzenia, gorsza ochrona zdrowia, są przyczyną tego, że nie powinniśmy wprowadzać reformy systemu emerytalnego. Nasi bogaci sąsiedzi z Zachodu mogą pracować dłużej, my, biedni Polacy, nie możemy. Naszym zdaniem to błąd logiczny, bo właśnie dlatego musimy wprowadzić reformę systemu emerytalnego, że jesteśmy biedni” (Izabela Leszczyna; tamże s. 40).

- *Argumentum ad verecundiam*, czyli powoływanie się na autorytety

Odwoływanie się do autorytetów, zwłaszcza naukowych, było zabiegiem często stosowanym przez zwolenników reformy. Na przykład, w debacie sejmowej w dniu 30 marca 2012 r. Dariusz Rosati mówił: „Dla ekspertów i części polityków konieczność podnoszenia wieku emerytalnego jest oczywista i nie wymaga dłuższych wywodów. Wszystkie dostępne analizy i prognozy przygotowane i publikowane przez ośrodki eksperckie, krajowe i zagraniczne, w tym ONZ, OECD, Eurostat, Bank Światowy, a także nasze, krajowe, jak Główny Urząd Statystyczny i Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jednoznacznie pokazują, że ze względu na niekorzystne tendencje demograficzne w Polsce i w innych krajach europejskich obecny wiek emerytalny jest po prostu nie do utrzymania” (Sprawozdanie stenograficzne... w dniu 30 marca 2012 r., s. 341).

- Podkreślanie wyższości moralnej autorów zmiany, polegającej na odważnym stawianiu czoła trudnym wyzwaniom

Podczas debaty sejmowej 30 marca 2012 r. premier Donald Tusk mówił: „Bo tych, których stać na diagnozę, często wypowiedzaną szeptem, było zdecydowanie więcej niż tych, którzy z tytułu tej diagnozy podjęli się wysiłku skonstruowania konkretnego projektu i powiedzenia ludziom prosto w twarz, że nie ma alternatywy dla wydłużenia wieku pracy” (Sprawozdanie... w dniu 30 marca 2012 r., s. 360). „Jeśli mówimy więc dzisiaj o strachu i odwadze, bo dużo mówił o tym prezes Kaczyński, to chcę powiedzieć, że dzisiaj odwagi wymaga decyzja o podniesieniu wieku emerytalnego, a nie podpisywanie się pod politycz-

nym dziełem Solidarności” (tamże, s. 361). Z kolei 11 maja minister Władysław Kosiniak-Kamysz następująco zwracał się do Sejmu: „Nie chodzi tylko o odpowiedź na pytania. Chodzi właśnie o tę odpowiedzialność w wielu kwestiach, które były poruszane, i to nie tylko w czasie debaty parlamentarnej” (Sprawozdanie... w dniu 11 maja 2012 r., s. 289).

- Sprowadzanie wypowiedzi przeciwników *ad absurdum*

Przykładem zastosowania takiego chwytu erystycznego była wypowiedź posła PO Andrzeja Orzechowskiego, który utrzymywał, że przeciwnicy reformy wmawiają społeczeństwu, „że tylko dzięki świadczeniom i tylko dzięki emeryturom możemy być zamożni” (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 72).

- *Argumentum ad hominem*, czyli wypominanie niekonsekwencji poglądów²³

Niekonsekwencję poglądów wypominał Prawu i Sprawiedliwości np. premier Donald Tusk: „To ja jeszcze raz je przeczytam: «Zgadzam się generalnie z tym, że w Polsce ludzie przechodzą na emeryturę zbyt wcześnie» — powiedział prezydent Lech Kaczyński 7 listopada 2008 r. (...) Czy teraz PiS zgadza się z tą tezą? Czy wtedy ona była dowodem odpowiedzialności, dalekowzroczności, a dzisiaj, kiedy ją realizujemy, jest zdradą, hańbą?” (Sprawozdanie... w dniu 11 maja 2012 r., s. 304).

- *Argumentum ad personam*, czyli wygłaszanie opinii o człowieku, a nie o głoszonych przez niego poglądach

Taki chwyt zastosował w debacie sejmowej np. Tomasz Lenz z PO w stosunku do Jarosława Kaczyńskiego: „Zgodnie z założeniami reformy emerytalnej prezes Jarosław Kaczyński będzie mógł przejść na emeryturę w grudniu 2014 r., czyli już niedługo. (...) Jestem ciekawy, czy on sam będzie chciał powiedzieć o sobie to, co próbuje wmówić Polakom — że jest zbyt zmęczony i niezdolny” (Sprawozdanie... w dniu 30 marca 2012, s. 385).

Przeciwnicy

- Sugerowanie, że zwolennicy reformy są osobami niekompetentnymi

Józefa Hrynkiewicz z PiS mówiła, na przykład: „Rząd nie przedstawił ani jednej poważnej ekspertyzy, nie ma analiz prawnych, finansowych, społecznych. Poziom merytoryczny i legislacyjny przygotowanych projektów ustawy jest po prostu żenujący. Wygląda na to, że w rządzie Donalda Tuska fachowcami są tylko PR-owcy” (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 43)²⁴.

- Dyskredytacja, czyli zarzucanie kłamstwa autorom i obrońcom reformy

Waldemar Andzel z PiS np. dowodził, że rząd oszukuje kobiety ubezpieczone w KRUS: „podwyższając wiek emerytalny do 67 lat dla kobiet i mężczyzn, tj. o 7 lat dla kobiet i 2 lata dla mężczyzn, a właściwie o 12 lat dla kobiet i 7 lat dla mężczyzn, biorąc pod uwagę rozwiązania sprzed kilku lat” (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 38). Józefa Hrynkiewicz mówiła natomiast: „Rząd unika ujawnienia celów reformy. Kłamstwem są obietnice podwyższenia emerytury wskutek dłuższej pracy” (tamże, s. 43). Jeszcze dosadniej wyraziła

²³ *Argumentum ad hominem* dotyczy w zasadzie konkretnych osób, ale w analizowanej debacie argumenty tego typu odnoszono także do partii politycznych.

²⁴ Podobne tezy w: Zarzycka 2012a.

to Joanna Lichočka, pisząc w „Gazecie Polskiej”: „agresja i chamstwo obok kłamstwa to zadekretowana już niemal oficjalnie metoda działania rządzących” (Lichočka 2012).

- Dyskredytacja, czyli przypisywanie autorom reformy złych intencji

Lista złych intencji, jakimi — zdaniem oponentów — mieli kierować się autorzy reformy, jest całkiem pokaźna. Po pierwsze, ich celem miało być skrócenie życia starszych ludzi, co określone zostało przez dziennikarkę „Gazety Polskiej” mianem „emerytalnej eutanazji” (Wójcik 2012d; także: Wójcik 2012a). Inna dziennikarka tego tygodnika pisała, „rekonstruując” sposób myślenia rządzących: „Pora więc zapobiec mnożeniu się emerytów, zwłaszcza tych chorych. (...) należy przedłużyć wiek emerytalny” (Grzybowska 2012). Po drugie, ukrytą intencją rządu miało być obniżenie emerytur i krótsze ich wypłacanie, a więc i oszczędzania na emerytach²⁵. Po trzecie, zaproponowane zmiany miały doprowadzić do wsparcia prywatnych OFE kosztem emerytów. Mówiła o tym np. Józefa Hrynkiewicz z PiS: „Co i komu ten rząd naobiecował, że musi drastycznie obniżyć emerytury całym pokoleniom? Być może chodzi o zrekompensowanie OFE ubiegłorocznego zmniejszenia odpisów” (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 44). Po czwarte, zarzucano rządowi, że przeprowadza reformę, by przypodobać się Unii Europejskiej i stać się prymusem na arenie międzynarodowej²⁶. Po piąte, twierdzono, że rząd działa w imieniu wielkiego kapitału: „Potrzeba właśnie takiego glejtu dla rynków finansowych, żeby były spokojne, że — jak to ujął pan premier Kaczyński — Polskę w dalszym ciągu można spokojnie doić. Za to mają zapłacić ci zwykli ludzie ze swoich płytkich kieszeni. To jest istota i sens tej reformy” (Zbigniew Kuźmiuk z PiS; Sprawozdanie... w dniu 30 marca 2012 r., s. 387). Po szóste, rząd miałby działać w interesie niemieckiej gospodarki. Mówiła o tym w wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność” prof. Jadwiga Staniszkis: „Upieranie się przy wieku emerytalnym na poziomie 67 lat jest po prostu próbą (...) integracji polskich rynków pracy z gospodarką niemiecką” (Michałowska 2012).

Te zarzuty były też ze sobą łączone. Na przykład w „Gazecie Polskiej” można było przeczytać następujące tezy: w reformie chodzi o to, żeby „dłużej pracować, krócej żyć, emeryturę zostawić właścicielom OFE” (Wójcik 2012a); z powodu dłuższej pracy ludzie będą szybciej umierali, a państwo zaoszczędzi na emeryturach (Grzybowska 2012).

- „Fabrykowanie konsekwencji” zgodnie z czarnym scenariuszem połączone z „czarnym opisem”²⁷

Z wypowiedzi przeciwników reformy wyłania się niekiedy wręcz apokaliptyczny obraz skutków reformy, szczególnie dotkliwych dla poszczególnych obywateli. Wielokrotnie powtarzała się w narracji tej strony debaty fraza o „pracy aż do śmierci”²⁸. Beata Kempa z Solidarnej Polski mówiła: „Trzeba Boga, panie premierze, nie mieć w sercu, żeby urzą-

²⁵ Np. wypowiedzi posłanki PiS: Józefy Hrynkiewicz i Beaty Mazurek (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 44 i 71); Żyszkiewicz 2012 (wywiad z profesorem Jadwigą Staniszkis).

²⁶ Np. wypowiedzi posłów PiS: Elżbiety Rafalskiej i Zbigniewa Kuźmiuka (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 57 i 61); Zarzycka 2012b.

²⁷ Por. M. Kochan (2007), s. 97–105 i 150–153.

²⁸ Np. wypowiedź Jerzego Rębeka z PiS (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 63); Wójcik 2012c.

dzać Polkom, milionom Polek obozy pracy za śmieciowe pieniądze, za śmieciowe umowy, za głodowe pensje” (Sprawozdanie... w dniu 30 marca 2012 r., s. 352). Przed rozwojem niewolnictwa w Polsce przestrzegał z kolei Waldemar Andzel z PiS: „Za pomocą projektu ustawy chce się spowodować, aby Polacy w dużej części pracowali do śmierci i zostali wprowadzeni do niewolniczego systemu pracy” (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 3). W prasie znaleźć można także twierdzenia o „dobicu ludzi długoletnią pracą bez szans na odpoczynek” (Gajdziszewska 2012) czy „dożywotnich wyrobnikach” (Żyszkiewicz 2012). Przeciwnicy reformy uważali też, że spowoduje ona dalszą emigrację młodych pracowników z Polski (Michałowska 2012)²⁹.

- „*Noblesse oblige*” czyli odwoływanie się do wybranego elementu tożsamości przeciwnika, by wykazać sprzeczność jego postępowania z ową tożsamością³⁰

Taki chwyt erystyczny zastosowała np. Elżbieta Witek z PiS, która podczas debaty sejmowej mówiła: „(...) gdybyście słuchali społeczeństwa, obywateli, jesteście Platformą Obywatelską, to pozwolilibyście, po pierwsze, na przeprowadzenie referendum (...) a po drugie (...) zgodzilibyście się na przeprowadzenie przynajmniej wysłuchania publicznego. Ale państwo boicie się społeczeństwa. A więc proszę jako ludzie odpowiedzialni, wykształceni i świadomi odpowiedzieć sobie na pytanie: Która władza boi się własnego społeczeństwa?” (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 68).

- *Argumentum ad hominem*, czyli wypominanie niekonsekwencji poglądów

Wielokrotnie przeciwnicy reformy odwoływali się do faktu, że Platforma Obywatelska w kampanii parlamentarnej 2011 r. nie proponowała podniesienia i zrównania wieku emerytalnego. Zachowuje się zatem niekonsekwentnie. Ten argument znalazł się np. w wypowiedzi Piotra Dudy, gdy na posiedzeniu Sejmu przedstawiał wniosek obywatelski o referendum: „Temat ustawowego zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz jego wydłużania nie był także przedmiotem debaty publicznej w kampanii wyborczej do parlamentu jesienią 2011 r. Jeśli już się pojawił, to oceniany był krytycznie przez czołowych polityków partii rządzącej — i pana premiera, i pana prezydenta, i pana ministra finansów” (Sprawozdanie... w dniu 30 marca 2012 r., s. 334³¹). Barbara Bartuś z PiS mówiła zaś 9 maja 2012 r.: „Jak dzisiaj pan premier może mówić coś innego, skoro idąc po władzę, mówił Polakom, że nie będzie podniesienia wieku emerytalnego?” (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 74).

- *Argumentum ad personam*, czyli wygłaszanie opinii o człowieku, a nie o głoszonych przez niego poglądach

Przedstawiciele opozycji kierowali argumenty *ad personam* przede wszystkim pod adresem Donalda Tuska. Na przykład, podczas sejmowej debaty 11 maja 2012 r. Beata Kempa (Solidarna Polska) mówiła: „Mam do pana jedno pytanie: Jak bardzo trzeba nienawidzić swój naród, żeby gotować mu taki los (...) tylko po to, żeby pana klepano po plecach

²⁹ Teza sformułowana przez prof. Jadwigę Staniszkis w rozmowie z dziennikarką „Tygodnika Solidarność”.

³⁰ Por. M. Kochan (2007), s. 197–200.

³¹ Podobna argumentacja, dotycząca poszczególnych osób, w dalszej części przemówienia P. Dudy.

w Unii Europejskiej? Jak bardzo trzeba nienawidzić swój naród, panie premierze” (Sprawozdanie... z dnia 11 maja 2012 r., s. 276). Jarosław Kaczyński zwracał się zaś do Donalda Tuska następująco: „Ten poziom nieprawdopodobnego grubiaństwa to jest pańska zasługa, jeżeli chodzi o polskie życie publiczne (...) tego nieprawdopodobnego wręcz chamstwa, takiego na poziomie marzeń Adolfa Hitlera o Polakach (...) o losie Polaków. To jesteście wy” (tamże, s. 308). W wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność” ks. Witold Jałocha twierdził z kolei, że premier Tusk „będąc prymusem w stosunku do Unii Europejskiej (...) bezkrytycznie przyjmuje propagowany przez nią system wartości” (Zarzycka 2012b).

Inny przykład, tym razem wypowiedź była adresowana do wiceministra Buciora: „powinien pan, panie ministrze, po prostu przejść podstawowy kurs demografii, bo pan nie wie, jak z tych danych demograficznych korzystać” (Józefa Hrynkiewicz z PiS, Sprawozdanie... z dnia 9 maja 2012 r., s. 78).

- „Nienawistna kategoria pojęć”, czyli wywoływanie złych skojarzeń³²

Pojęcia wywołujące złe skojarzenia, odwołujące się do strachu, negatywnie naznaczone były już widoczne w omawianych wcześniej zabiegach erystycznych. Katalog tych określeń uzupełnić jeszcze warto o: „karanie kobiet” (posłowie PiS: Jerzy Materna i Elżbieta Witek; Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r. s. 68), „antysolidarność społeczną” (Wiesław S. Janczyk z PiS; tamże, s. 72); „głodową śmierć” rolników (Robert Telus z PiS; Sprawozdanie... w dniu 11 maja 2012 r., s. 282); „nierząd na polskim narodzie” (Andrzej Dera, tamże, s. 287); „szwindel emerytalny” (Patrik Jaki, Solidarna Polska, tamże, s. 270); „ludzi branych na łańcuchach pracy” (Krystyna Pawłowicz z PiS; tamże, s. 276).

Określenia dotyczące ustawy, jakimi posługiwali się jej przeciwnicy, to m.in.: tragiczna, haniebna, skandaliczna, antyobywatelska, pseudoreforma, antyspołeczna, niesprawiedliwa, barbarzyńska. Beata Mazurek z PiS uważała ją także za grzeszną, o czym świadczy jej komentarz do tempa prac parlamentarnych (pierwsze czytanie — 20 kwietnia, uchwalenie przez Sejm — 11 maja): „Droga do grzechu wymaga pośpiechu i wy tą drogą krocycie” (Sprawozdanie... w dniu 9 maja 2012 r., s. 71).

Kontekst, do jakiego odwoływali się uczestnicy debaty

Mówiąc o kontekście, w jakim były formułowane analizowane wypowiedzi, mam na myśli treści, które nie odnosiły się bezpośrednio do zajęcia stanowiska wobec podwyższania wieku emerytalnego, lecz pojawiały się w wypowiedziach związanych z tym problemem.

Najważniejszym wątkiem kontekstowym były zarzuty dotyczące trybu wprowadzania reformy — ostro formułowane przez przeciwników, ale dostrzegane też przez zdystansowanych obserwatorów. Dotyczyły one braku prawdziwego dialogu społecznego, niedopuszczenia do referendum, niewpuszczenia na salę obrad plenarnych Sejmu w dniu 11 maja 2012 r. przedstawicieli NSZZ „Solidarność”, który to związek manifestował w tym czasie przed Sejmem. Posłowie opozycji zarzucali także koalicji nieuwzględnianie ich uwag w pracach nad projektem ustawy.

³² Por. M. Kochan (2007), s. 161–167.

Drugi wątek kontekstowy był związany ze stosunkiem do obowiązującego w Polsce od 1999 r. systemu emerytalnego. Część polityków opozycji wyraźnie kwestionowała wprowadzoną wówczas reformę emerytalną. Szczególnie negatywnie oceniano Otwarte Fundusze Emerytalne jako podmioty niegwarantujące odpowiednich emerytur, nastawione na osiągnięcie zysku. Krytycznie odnoszono się do przeprowadzonej w 2009 r. likwidacji znacznej części wcześniejszych emerytur. W wypowiedziach powracano też do systemowego zróżnicowania uprawnień emerytalnych (rolnicy, służby mundurowe).

Trzecim ważnym wątkiem kontekstowym była sytuacja na rynku pracy. Zwracano uwagę na zbyt szeroki zasięg tzw. umów śmieciowych, co skutkuje niskim poziomem wpływu składek do ZUS (PSL, NSZZ „Solidarność”). Podkreślano ponadto, że stale utrzymującym się problemem jest bezrobocie, szczególnie młodych, oraz niskie wynagrodzenia.

Innymi tematami, jakie pojawiły się w związku z debatą emerytalną, były: niska liczba urodzeń, nieodpowiednia polityka rodzinna oraz rola kobiet w społeczeństwie, opisywana w kategoriach charakterystycznych dla tradycyjnego modelu rodziny.

Podsumowanie

W publicznej debacie (politycznej i medialnej) o wieku przejścia na emeryturę dominowała narracja unifikująca, a więc taka, w której pomijano zróżnicowanie uprawnień emerytalnych różnych grup zawodowych oraz różnorodność sytuacji osób pobierających emeryturę. Taka narracja była stosowana przede wszystkim przez przeciwników reformy, którzy w ten sposób dążyli do wytworzenia i umocnienia podziału na rząd i całe społeczeństwo. Nie było zatem w ich interesie uwzględnianie faktu, że polscy emeryci nie są i nie będą w przyszłości jednorodną zbiorowością. W pewnym stopniu narrację unifikującą stosowali także zwolennicy reformy, którzy z kolei nie mieli interesu w tym, by przypominać, że wiek emerytalny na poziomie 67 lat nie dotyczy wszystkich (służby mundurowe) i nie w tym samym czasie będzie wprowadzany (np. rolników indywidualnych zmiany miały dotyczyć z 5-letnim opóźnieniem).

W debacie bardzo mocno eksponowano wątek sprzeczności interesów. Przy czym, jak już była mowa, przeciwnicy reformy podkreślali skrajną przeciwstawność interesów rządowej koalicji (zwłaszcza PO) i interesów „zwykłych ludzi”, czyli reszty społeczeństwa. Z kolei w wypowiedziach zwolenników reformy pojawiała się, nie zawsze wprost wyartykułowana, sprzeczność między interesami obecnych beneficjentów systemu emerytalnego a przyszłymi emerytami. Chodziło o młodsze pokolenia, które zastaną „pustą kasę” państwa, gdy się zestarzeją.

Podwyższanie i zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn było przedmiotem publicznej debaty o bardzo silnym ładunku emocjonalnym. Istotne miejsce zajmowała w niej narracja, w której niezwykle ważnym elementem jest konfrontacja i moralne niszczenie inaczej myślących. Aktorzy polityczni i medialni — szczególnie reprezentujący opozycję polityczną — stworzyli wokół tego tematu front politycznej walki. Środki perswazyjne (zwłaszcza zabiegi erystyczne) stosowane w debacie uczyniły tę walkę bardzo ostrą. „Wspólnota oporu” tworzona przez opozycję parlamentarną, związki zawodowe

i znaczną części społeczeństwa okazała się w tym sporze zwycięska, o czym świadczy cofnięcie reformy po objęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość.

Debata publiczna o wieku emerytalnym przyczyniła się do budowania (jak się okazało, nietrwalej) wspólnoty związkowców należących do różnych organizacji. Zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum zwiększyło też spójność NSZZ „Solidarność”, gdyż jego członkowie byli zaangażowani w tę zbiórkę, i uczyniło ten związek czołowym aktorem debaty. Jak wyjaśniał Henryk Nakoneczny, członek Komisji Krajowej, nie zdecydowano się, by poprosić grupę posłów o złożenie wniosku o referendum, gdyż „Taka inicjatywa przeszłaby bez echa. Przeprowadzając akcję zbierania podpisów, mamy większe szanse rozmowy z Polakami i organizowania ich do następnych działań” (Świątek 2012a). Przebieg akcji zbierania podpisów pod wnioskiem referendalnym, pikety i manifestacje dowiodły, że nie tylko udało się zmobilizować członków „Solidarności”, ale także doprowadzić do współpracy z innymi związkami zawodowymi.

Podwyższenie wieku emerytalnego wyzwoliło wielką aktywność różnych aktorów życia publicznego. Traktowali oni ten temat zarówno autotelicznie — jako problem wymagający rozwiązania — jak i instrumentalnie — jako okazję do zmobilizowania zwolenników, „zwarcia szeregów”, wykreowania wizerunku poszczególnych osób i zbiorowych podmiotów. Można jednak zastanawiać się, czy ujawniona ostrość podziałów była tylko wynikiem gry politycznej, czy też miała głębsze podłoże i ujawniła istnienie dwóch różnych wspólnot dyskursywnych, które ukonstytuowały się pod wpływem odmiennych wizji „dobrego społeczeństwa” i „dobrego życia” (por. Bobrowska 2012). Jedna z tych wspólnot powstała wokół wizji społeczeństwa, w którym instytucje życia społecznego funkcjonują zgodnie z zasadami racjonalności i efektywności, zaś podstawą bezpieczeństwa socjalnego jednostki jest zaradność i samodzielność wspierana przez oszczędnie gospodarujące państwo. Druga zaś wspólnota definiuje „dobre społeczeństwo” jako takie, w którym są rozwinięte opiekuńcze funkcje państwa, w którym państwo jest podporą dla tych, którzy sami sobie nie radzą, a zobowiązania wobec obywateli traktuje jako ważniejsze od pilnowania równowagi finansów publicznych. W związku z tym bezpieczeństwo socjalne jednostki ma być zapewnione nie tylko przez nią samą, ale przede wszystkim przez państwowe instytucje.

Spojrzenie na dyskusje toczone w 2012 r. z perspektywy pięciu lat prowadzi do wniosku, że debata ta może być traktowana jako przejaw przewagi w naszym społeczeństwie narracji odwołującej się do indywidualnych i bieżących potrzeb i interesów poszczególnych osób nad narracją, w której wiodącą argumentacją odwołuje się do dobra wspólnego czy interesu przyszłych pokoleń. Bliższy opinii publicznej jest bowiem schemat argumentacji „rzecznika” niż „światłego obywatela”. Jak się wydaje, dostrzega to obecny obóz rządowy, który — pomimo zmiany miejsca na scenie politycznej — w kolejnej odsłonie debaty o wieku emerytalnym generalnie nadal sięga do argumentacji charakterystycznej dla „rzecznika”, pozostawiając bycie „światłym obywatelem” swoim nielicznym przedstawicielom, którzy przedstawiają różne pomysły na złagodzenie negatywnych skutków przywrócenia dawnego wieku emerytalnego.

Opisywana debata oddziaływała na nasze życie społeczne, pomimo wspomnianego wcześniej poczucia „wspólnego losu emeryta”, bardziej dezintegrująco niż integrująco.

Dowiodła ona także, że w dyskusjach o polityce społecznej, a nie tylko o tzw. czystej polityce (ang. *politics*), opinia publiczna jest podatna na chwytły erystyczne, a nawet akceptuje brutalny język, jeśli tylko wygłaszane w tej formie poglądy są zgodne z oczekiwaniami większości.

Bibliografia

- Bobrowska, E. (2012). Debata publiczna w świetle analizy dyskursu. Kryteria porównawcze. *Studia Socjologiczne*, nr 1 (2004), s. 39–55.
- CBOS (1999). *Opinie o wieku emerytalnym kobiet i mężczyzn*. Warszawa.
- CBOS (2008). *System emerytalny — oceny i postulaty*. Warszawa.
- CBOS (2012). *Nadal nieprzekonani — Polacy o podwyższeniu wieku emerytalnego*. Warszawa.
- Giza-Poleszczuk, A. (2008). Źródła niechęci do podnoszenia wieku emerytalnego. W: *Dezaktywizacja osób w wieku okołiemerytalnym. Raport z badań* (s. 107–121). Warszawa: Departament Analiz Ekonomicznych i Prognoz, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Kochan, M. (2007). *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Piotrowski, A. (2010). Tożsamość zbiorowa jako przedmiot dyskursu polityki. W: M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Szatur-Jaworska, B. (2016). *Polska polityka społeczna wobec starzenia się ludności w latach 1971–2013*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Sztompka, P. (2002). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Dokumenty urzędowe

- Druk nr 329, Warszawa 20 kwietnia 2012, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencja, Prezes Rady Ministrów.
- Druk 330, Warszawa 20 kwietnia 2012, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencja, Prezes Rady Ministrów.
- Sprawozdanie stenograficzne z 11. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 marca 2012 r. (trzeci dzień obrad), Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VII, Warszawa 2012.
- Sprawozdanie stenograficzne z 13. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 26 kwietnia 2012 r. (drugi dzień obrad), Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VII, Warszawa 2012.
- Sprawozdanie stenograficzne z 14. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 maja 2012 r. (pierwszy dzień obrad), Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VII, Warszawa 2012.

Sprawozdanie stenograficzne z 14. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 11 maja 2012 r. (trzeci dzień obrad), Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VII, Warszawa 2012.

Wyrok z dnia 7 maja 2014 r. Sygn. akt K 43/12³³, Trybunał Konstytucyjny [wersja elektroniczna dostępna na: <http://otkzu.trybunal.gov.pl/2014/5A/50>].

Prasa

- Bugaj, R. (2012). Wiek i podatki. *Tygodnik Solidarność*, nr 30(1239), 20.07.2012, s. 15.
- Dobroch, B., Kuźmiński, M. (2012). Młody starego zrozumie. *Tygodnik Powszechny*, nr 10 (3269), 4.03.2012, s. 12–13.
- Gajdziszewska, B. (2012). Kobiety piszą do premiera. *Tygodnik Solidarność*, nr 12 (1221), 16.03.2012, s. 15.
- Grzybowska, K. (2012). Dobry emeryt to martwy emeryt. *Gazeta Polska*, nr 27 (987), 4.07.2012, s. 34.
- Kielbasiński, A. (2012). Solidarność: nie chcemy pracować do śmierci. *Gazeta Wyborcza*, nr 202, 30.08.2012, s. 17.
- Kostrzewski, L., Miączyński, P. (2012a). Pracodawca i związkowiec o emeryturach. *Gazeta Wyborcza*, nr 36, 13.20.2012, s. 21.
- Kostrzewski, L., Miączyński, P. (2012b). Dla kogo wcześniejsze emerytury. *Gazeta Wyborcza*, 8.05.2012. Pobrano z: http://wyborcza.pl/1,97654,11679864,Dla_kogo_wczesniejsze_emerytury.html [dostęp: 20.05.2017].
- Kostrzewski, L., Miączyński, P. (2012c). Emerytury kobiet. *Gazeta Wyborcza*, nr 261, 8.11.2012, s. 19.
- Kostrzewski, L., Miączyński, P. (2012d). Praca boli Polaków. *Gazeta Wyborcza*, nr 39, 16.02.2012, s. 18.
- Mackiewicz, A. (2012). Cześć pracy. *Tygodnik Powszechny*, nr 24 (3283), s. 12.
- Miączyński, P., Kostrzewski, L., Pawłowska-Salińska, K. (2012). 67 lat albo bieda. *Gazeta Wyborcza*, nr 38, 15.02.2012, s. 1.
- Michałowska, B. (2012a). Przedsiębiorcy przeciw. *Tygodnik Solidarność*, nr 14 (1223), s. 23.
- Michałowska, B. (2012b). Rząd rozbija system. *Tygodnik Solidarność*, nr 22 (1232), 25.05.2012, s. 8.
- Nykiel, M. (2012). Jak być dziadkiem w XXI wieku. *Uważam Rze*, nr 15 (62)2012, 10–15.04.2012, s. 51
- Paradowska, J., Solska, J. (2012). Paragraf 67. *Polityka*, nr 8 (2847), 22–28.02.2012, s. 12–14.
- Popiołek, A. (2012). Bieda na emeryturze. *Gazeta Wyborcza*, nr 262, 9.11.2012, s. 14.
- Popiołek, A. (2012a). Raczej podwyższajcie podatki, a nie wiek emerytalny. *Gazeta Wyborcza*, nr 156, 6.07.2012
- Rogulska, B., Ciacek, P., Stolarczyk, P. (2012). Polacy są przeciw podwyższaniu wieku emerytalnego, ale nie przeciw dłuższej pracy. *Gazeta Wyborcza*, nr 76, 30.03.2012, s. 25.
- Rybiński, K. (2012). Jaki jest inny wybór. *Uważam Rze*, nr 41(88)2012, 8–14.10.2012, s. 84.

³³ Sentencja została ogłoszona dnia 26 maja 2014 r. w Dz.U. poz. 684.

- Rybiński, K. (2012a). Kraj dla starych ludzi. *Uważam Rze*, nr 10(57)2012, 5–11.05.2012, s. 84–85.
- Socha, R. (2012). Strachy starszaków. *Polityka*, nr 5 (2844), 1–7.02.2012, s. 30–32.
- Solska, J. (2012). Trzy razy nie. *Polityka*, nr 4 (2843), 25–31.01.2012, s. 35–37.
- Solska, J. (2012b). Przydusimy rząd do ściany. *Polityka*, nr 9 (2849), 1–7.03.2012, s. 25–26.
- Świątek, K. (2012a). Referendum — odpowiedź na plany rządu. *Tygodnik Solidarność*, nr 1 (1210) z 1.01.2012, s. 8.
- Świątek, K. (2012b). Dlaczego „nie”. *Tygodnik Solidarność*, nr 3 (1212), 13.01.2012, s. 8–9.
- Tyrowicz, J. (2012). Pozorny spór o wydłużanie wieku pracy do 67 lat. *Gazeta Wyborcza*, nr 84, 10.04.2012, s. 28.
- Wilczyński, P. (2012a). Nie tylko emerytury. *Tygodnik Powszechny*, nr 9 (3268), 26.02.2012, s. 3–4.
- Wilczyński, P. (2012b). Pierwsze starcie. *Tygodnik Powszechny*, nr 15 (3247), 8.04.2012, s. 14–15.
- Wójcik, T. (2012a). Emerytalny program rządu PO. *Gazeta Polska*, nr 9 (969), 29.02.2012, s. 16.
- Wójcik, T. (2012b). Emerytalna czarna perspektywa. *Gazeta Polska*, nr 20 (980), 16.05.2012, s. 7.
- Wójcik, T. (2012c). Pracować do śmierci. *Gazeta Polska*, nr 21 (981), 23.05.2012, s. 25.
- Wójcik, T. (2012d). Emerytalna eutanazja. *Gazeta Polska*, nr 22 (982), 30.05.2012, s. 22.
- Zarzycka, E. (2012b). Zniewolony człowiek to zniewolona rodzina. *Tygodnik Solidarność*, nr 14 (1223), 30.03.2012.
- Zarzycka, E. (2012a). To się nadaje do kabaretu. *Tygodnik Solidarność*, nr 12 (1221), 16.03.2012, s. 16–17.
- Żyszkiewicz, W. (2012). Nie robić z ludzi dożywotnich wyrobników. *Tygodnik Solidarność*, nr 13 (1222), 23.03.2012, s. 18–19.

Źródła internetowe

- Exposé* premiera Donalda Tuska — stenogram. 18.11.2011. <https://www.premier.gov.pl/realizacja-planow/expose-premiera-donald-tuska-stenogram.html> [dostęp: 20.04.2016].
- Stanowisko KK nr 19/2011 ws. zapowiadanych zmianom podniesienia wieku emerytalnego <http://www.solidarnosc.org.pl/dokumenty/biuro-prezydium-kk/komisja-krajowa/item/7150-stanowisko-kk-nr-19-2011-ws-zapowiadanych-zmianom-podniesienia-wieku-emerytalnego> [dostęp: 20.04.2016].
- Uchwała Komisji Krajowej nr 26/2011 ws. referendum ogólnokrajowego dot. wieku emerytalnego <http://www.solidarnosc.org.pl/dokumenty/biuro-prezydium-kk/komisja-krajowa/item/7124-uchwala-kk-nr-26-2011-ws-referendum-ogolnokrajowego-dot-wieku-emerytalnego> [dostęp: 20.04.2016].
- Referendum ws. wieku emerytalnego nie będzie. <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/Wydarzenia/referendum-ws--wieku-emerytalnego-nie-bedzie,25673,1> [dostęp: 10.04.2016].

Ministerstwa zasypały uwagami reformę emerytalną. <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/Wydarzenia/ministerstwa-zasypaly-uwagami-reforme-emerytalna,24902,1> [dostęp: 10.04.2016].

Będzie emerytura częściowa? Rostowski policzy. <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/Wydarzenia/bedzie-emerytura-czesciowa--rostowski-policzy,25378,1> [dostęp: 20.04.2016].

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=329> [dostęp: 10.04.2016].

Summary

The article presents the analysis of public discourse on the governmental project of law raising the general retirement age for both women and men at the level of 67 years, presented and enacted in 2012. On the basis of a qualitative analysis of contents of the parliamentary debate and appearing in printed media, the author presents different sides of the dispute (adherents, favorable and outdistanced bystanders), she discusses types of arguments and eristic efforts, used by both the adherents and the opponents to the reform. She also presents topics constituting its context, to which the participants of the debate referred. In the initial part of the article the author presents crucial political events joined with the project of raising the retirement age as well as the results of surveys, which revealed the attitude of public opinion in Poland towards the question of retirement age for women and men. Besides, the author formulates conclusions concerning public debate on retirement age in the context of building up a community by public policies, including the retirement policy.

Key words: retirement age, public debate, parliamentary debate, medial debate, analysis of public discourse

Cytowanie

Barbara Szatur-Jaworska (2017), *Debata publiczna o wieku emerytalnym w Polsce*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” nr 37(2), s. 91–115. Dostępny w Internecie na www.problemypolitykispolecznej.pl [dostęp: dzień, miesiąc, rok]